

s. Katarzyna K. Walkowiak  
Kielce

## KOŚCIÓŁ TRWAŁ NIEZŁOMNIE... TRWA I TRWAĆ BĘDZIE...

Kościół dany jest światu przez Zmartwychwstałego Pana, aby kontynuował Jego dzieło zbawienia. Obecność Jezusa Chrystusa w wydarzeniu paschalnego spotkania ukazuje samą istotę historycznego procesu spełnienia, które dokonało się w Jezusie z Nazaretu. W tym sensie Kościół jest odpowiedzią ludzi na pojawienie się paschalnego *Kyrios*. Jednak człowiek nie znajduje w sobie samej siły do wytrwania w wierze Kościoła. Siłę wiary budzi sam Zmartwychwstały. Gdyby tak nie było, Kościół stałby się tylko miejscem konserwacji kilku okruchów pozostałych z historycznego Jezusa. Świadectwo paschalne chrześcijan zakłada ich bycie razem oraz bycie ze Zmartwychwstałym. Oczywiście uczniowie nie uwolnili się od napięć i wątpliwości ani od skłonności do powodowania podziałów. Ale Duch, autor paschalnej anamnezy, gwarantuje chrześcijańskiej wspólnotcie odwieczność, długotrwałość obecności Pana. Dzięki mocy Ducha zmartwychwstały Chrystus może być obecny w swoim Kościele, który w ten sposób staje się sakramentem wspólnotowej obecności Boga i człowieka w świecie. Wierzący mogą tu doświadczyć aktualności zbawienia w Jezusie Chrystusie i odkryć wskrzeszający charakter wiary paschalnej. Można powiedzieć, że Chrystus zmartwychwstały oraz Kościół ofiarowują wzajemnie swą tymczasowość. Jednak Chrystus składa ochrzczonym swój dar na przyszłość,

a jest nim duchowe wcielenie w Jego Ciało<sup>1</sup>. W jaki sposób dar ten uczniowie zachowują i rozwijają? Słowa z Dziejów Apostolskich przywołują czasy pierwszego Kościoła jerozolimskiego, kiedy Kościół ów wciąż był niepodzielony: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2,42).

## 1. Pierwsi chrześcijanie trwali

Obraz najstarszego Kościoła, przekazany przez św. Łukasza, ukazuje wzorcową postać Kościoła wszystkich czasów. Cztery elementy stanowiące znaki pierwszej chrześcijańskiej wspólnoty są istotne również dla wspólnoty chrześcijańskiej dzisiaj – we wszystkich jej przejawach i miejscach. Po pierwsze, słowo Boże zostało przekazane przez apostołów. Po drugie, wspólnota (*koinonia*) była ważnym znakiem pierwszych wyznawców Chrystusa. Trzecim znakiem pierwotnego Kościoła było świętowanie Eucharystii (łamanie chleba) – na pamiątkę Nowego Przymierza, które Jezus ustanowił przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Czwarty aspekt to wezwanie do nieustającej modlitwy. Tajemnica Kościoła jako komunii – *koinonii* najpełniej oddaje istotę tej rzeczywistości, jaką w istocie jest Kościół: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2,42).

Szczególnie inspirująco brzmi użyte przez autora słowo: *proskarterountes*, które tłumaczy się jako „trwający niezłomnie”. A zatem pierwsi chrześcijanie byli bardzo mocno przywiązani do nauczania apostołów, do wspólnoty, do łamania chleba, czyli Eucharystii, i do modlitw<sup>2</sup>. Oprócz tego przywołanego przypadku *proskarterountes*, jeszcze dwukrotnie św. Łukasz używa określenia *proskarterountes*<sup>3</sup> (imiesłów terażniejszy niedokonany, strona czynna) w Dziejach Apostolskich: „Wszyscy

---

<sup>1</sup> Por. M. DENEKEN, *L'Eglise pour avenir*, w: TENŻE (red.), *L'Eglise à venir. Mélanges offerts à Joseph Hoffmann*, Paris 1999, s. 367.

<sup>2</sup> Zob. *Grecko-polski Nowy Testament*, wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi, tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1994.

<sup>3</sup> Święty Łukasz często w swych tekstach używa konstrukcji osobowej formy słowa „być” z imiesłowem: „byli trwającymi niezłomnie przy”, co jest rodzajem peryfrazy.

oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi Jego” (Dz 1,14) oraz „Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, spożywali posiłek w radości i prostocie serca” (Dz 2,46). Dalsza lektura Dziejów Apostolskich pokazuje, że właśnie niezłomne trwanie doprowadziło do prześladowań chrześcijan, do przelewu krwi męczeńskiej, albowiem oni nie mogli nie mówić tego, co widzieli i słyszeli (por. Dz 4,20). A zatem świadectwo chrześcijańskiej wierności samemu Jezusowi Chrystusowi, a także wierności nauce apostoelskiej było dla pierwszych wierzących konsekwencją niezłomnego trwania w jedności, trwania jednomyślnego. Nauka apostołów stanowi konkretny sposób trwałej obecności chrześcijan w Kościele. Dzięki niej także kolejne pokolenia, nawet po śmierci apostołów są z nimi w jedności, tworząc jeden i apostoelski Kościół.

„Trwali na modlitwie”, która znajduje swe centrum w „łamaniu chleba”. Eucharystia jest sercem całego życia kościelnego. Jest ona zasadniczym elementem konstytuującym Kościół. Kluczowe pojęcie dla eklezjologii: *koinonia*, oznacza przede wszystkim relację człowieka do Boga oraz relacje międzyludzkie. W omawianym fragmencie może znaczyć zarówno „Eucharystię” (łamanie chleba), jak i „wspólnotę” czy „Kościół”, komunię jako sakrament i komunię rozumianą jako wielkość społeczna i instytucjonalna<sup>4</sup>.

Charakterystyka życia wspólnoty chrześcijańskiej podkreśla jej priorytety, fundamenty życia eklezjalnego. Wspólnota była siłą, ostoją dla zwolenników tej drogi (por. Dz 9,2). Szczególnie okazywała się niezbędna w obliczu zagrożenia prześladowaniami. Jednak czy można mniemać, że tylko perspektywa uwięzienia, groźba śmierci przyczyniały się do tego, iż trwali razem? To raczej owoc mocy kerygmatu apostoelskiego, wyartykułowanego pod wpływem Ducha Świętego: „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami” (Dz 2,32). Słowo wypowiedane i przyjmowane z mocą wiary sprawiło, że „codziennie trwali jednomyślnie”. Wiara w Chrystusa zmarłychwstałego konstytuowała codzienność chrześcijan i określała styl ich życia. Dlatego mogli pod swoim adresem słyszeć zadziwiające opi-

---

<sup>4</sup> Por. J. RATZINGER, *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, Kraków 2003, s. 57-61.

nie i pytania: „Skąd się bierze ich wielka miłość wzajemna? Dlaczego ten lud nowy – ten nowy rodzaj życia – pojawił się dopiero teraz na świecie, a nie wcześniej?”<sup>5</sup>.

W polskim tłumaczeniu Nowego Testamentu słowo „trwać” w odniesieniu do chrześcijan zostało użyte dwa razy w listach Pawłowych oraz jednorazowo w Drugim Liście św. Piotra. Święty Paweł wykładając swą naukę dotyczącą małżeństwa i dziewictwa czynił to wszystko dla pożytku wiernych, „nie zaś, by zastawiać na was pułapkę; ale po to, byście godnie i z upodobaniem *trwali przy Panu*” (1 Kor 7,35)<sup>6</sup>. W przekładzie ekumenicznym gdzie tekst przełożono: „abyście mogli godnie i z oddaniem trwać przy Panu”<sup>7</sup>. Są to tłumaczenia greckiego oryginału brzmiącego nieco inaczej: εὐσχημον καὶ εὐπάρεδρον τῷ κυρίῳ ἀπέρισπάστως (dostojności i wytrwałości przy Panu nierozzerwalnie), co brzmi składniej: ze względu na to, co dostojne i nierozzerwalnie wytrwałe przy Panu. Uwzględniając te różnice w tłumaczeniach, wywnioskować można jedno: katecheza Pawła na temat małżeństwa czy też dziewictwa jest nauczaniem Kościoła. Jest ona podana dla wiernych, aby stosując się do niej, tak właśnie żyli, taki styl życia przyjęli, by to nie przeszkadzało ich godnemu życiu i aby w żaden sposób nie odciągało ich od wierności jednemu Panu. Nieuporządkowane życie małżeńskie często staje na przeszkodzie temu, by z upodobaniem, z oddaniem i należyłą godnością trwać w Jezusie Chrystusie.

Kolejny fragment autorstwa Pawła traktuje o udziale Kolosan w zbawieniu. Apostoł warunkuje ich zbawienie wiarą: „bylebyście tylko *trwali w wierze* – ugruntowani i stateczni – a nie chwiejący się w nadziei [nieodłącznej od] Ewangelii” (Kol 1,23). Przekład ekumeniczny wydaje się sformułowany przystępniej: „Jeśli tylko wytrwacie w wierze, ugruntowani, stali i nie dający się odwieść od nadziei, jaką daje Dobra Nowina”. Wytrwałość w wierze suponuje stałość, zachowanie do końca

<sup>5</sup> Por. M. STAROWIEYSKI (opr.), *Pierwi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich, Do Diogneta*, tłum. A. Świderkówna, Kraków 1998, s. 339.

<sup>6</sup> *Biblia Jerozolimska*, wyd. I, Poznań 2006.

<sup>7</sup> *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych*, Warszawa 2001.

pierwotnego przekonania (por. Hbr 3,14 – Przekład ekumeniczny) pomimo pokus zwątpienia, czy rezygnacji. Tekst oryginalny omawianego wersetu brzmi więc: εἴ γε ἐπιμένετε τῇ πίστει (jeśli oczywiście utrzymujecie się w wierze). Postawa trwania mimo wszystko gwarantuje utrzymanie się w wierze, a więc gwarantuje zbawienie, które osiąga się przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Pozostaje nam pochylić się jeszcze nad tym, co mówi Piotr Apostoł. On zaprasza do „trwania przy Słowie”, do wiary w Pisma, w Słowo zapowiadające chwałę Mesjasza, dlatego przekonuje adresatów swego listu: „Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, i dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta...” (2 P 1,19). W przekładzie ekumenicznym pojawia się niejako pewne założenie, że wierzący już tak czynią i pochwała się ich postawę: „Mamy więc silnie potwierdzone prorockie słowo, a wy dobrze robicie, gdy trwacie przy nim jak przy lampie...”. W oryginale wezwanie do tego, by opierać się na słowie Bożym zakłada dynamizm, pewien ruch, a zatem w podtekście też rozwój postawy wiary: προσέχοντες ὡς λύχνω (kierując się jak do kaganka). Trwanie w nauce apostołów oznaczało dla pierwszych chrześcijan budowanie wiary na gruncie Słowa i to dla nich stanowiło pewność, że opierają swe życie, swe świadectwo na Panu – trwając w Nim. Dlatego mogli świadczyć z wielką mocą o zmartwychwstaniu Pana Jezusa i mieć wielką łaskę (por. Dz 4,33).

Ignacy Antiocheński do Polikarpa, biskupa Kościoła w Smyrnie, pisał: „Trwaj niezłomnie jak kowadło pod ciosami młota. Wielki to zawodnik, który jest bity, a zwycięża. Zwłaszcza dla Boga musimy wszystko znosić, żeby i On nas znosić zechciał”. Z kolei wiernym w Smyrnie nakazywał: „Trwajcie przy naszym biskupie, aby i Bóg był z wami. [...] Pracujcie razem jedni z drugimi, razem walczcie, biegnijcie, cierpcie, śpijcie i budźcie się razem jako włodarze Boga, Jego współpracownicy i słudzy”<sup>8</sup>. Wierne trwanie nie oznacza biernego poddania się, ale wymaga twórczego zaangażowania całego życia, we wszystkich

---

<sup>8</sup> M. STAROWIEYSKI (opr.), *Pierwsi świadkowie...*, dz. cyt., s. 141n.

jego wymiarach. Wiara, która nie będzie rozwijana, karmiona systematycznie Słowem kerygmatu, katechezy i łaską sakramentów z czasem... zamiera.

## 2. Trwać w Kościele dziś

W kontekście ciągłej troski chrześcijan o widzialną jedność Kościoła, staje przed nami pytanie: w jaki sposób mają trwać w Kościele wierzący dziś? Co dziś znaczy dla wierzącego chrześcijanina trwać w nauce apostołów? Współczesny relatywizm dochodzący do głosu w różnych dziedzinach oraz płaszczyznach życia społecznego, a także indywidualnego raczej nie sprzyja kształtowaniu postawy wytrwałości pomimo trudów i cierpień. Sprzyja z kolei utrwalaniu się dezorientacji moralnej, gdyż do końca nie wiadomo, co jest dozwolone, a co naganne. Nowoczesność przekształca niemal wszystkie filary ludzkiego życia w ryzykowną wolność, rozumianą jako stan, w którym człowiek – jednostka podejmuje niezliczone decyzje indywidualne, a samo życie przekształca w swoisty projekt<sup>9</sup>. W tym kontekście trwanie w Kościele pomimo wszystko staje się często dla indywidualnych osób kategorią ambiwalentną. A jednak Kościół jako Wspólnota nie może rezygnować z samookreślenia siebie w perspektywie trwania.

Dążąc do widzialnej jedności Kościoła, II Sobór Watykański w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* określił status Kościoła istniejącego od początku, czyli od pierwszych wieków, oraz status czy też charakter Wspólnot chrześcijańskich. Uczyniono to, posługując się łacińskim sformułowaniem – *subsistit in*: „jedyny Kościół Chrystusowy [...] ustanowiony i zorganizowany na tym świecie jako społeczność trwa w Kościele katolickim, rządzonej przez następcę Piotra oraz biskupów pozostających z nim we wspólnocie”<sup>10</sup>. Użytego określenia *subsistit in* – „trwa w” nie można traktować na równi z *est* – „jest” (które

---

<sup>9</sup> Por. P.L. Berger, *Sehnsucht nach Sinn. Glauben in einer Zeit der Leichtgläubigkeit*, Frankfurt am M. – New York 1994, s. 92.

<sup>10</sup> KK 8.

wyklucza wszelki udział innych w dobrach zbawienia), ponieważ *subsistit in* utrzymuje substancjalną tożsamość między Kościołem Jezusa Chrystusa a Kościołem katolickim, ale jednocześnie pozostawia przestrzeń dla uczestnictwa w egzystencji autentycznego Kościoła. A zatem istnieje inna, choć niepełna możliwość realizowania się Kościoła Chrystusowego w świecie. O Kościołach i wspólnotach niekatolickich sobór orzekł: „znajdują się w nich liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy, które jako właściwe dary Kościoła Chrystusowego nakłaniają do jedności katolickiej”<sup>11</sup> (chodzi o katolickość w sensie: powszechny).

Posoborowe dokumenty Kościoła w różny sposób dookreślają sformułowanie *subsistit in*. Podczas gdy *Dominus Iesus* mówi o wspólnotach poreformacyjnych, że „nie są Kościołami w sensie ścisłym”<sup>12</sup>, Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint* (1995 rok) zaznaczył jednak, że „poza granicami wspólnoty katolickiej nie rozciąga się próżnia eklezjalna”, a „liczne elementy wielkiej wartości (*eximia*), które w Kościele katolickim są integralnie włączone w pełnię środków zbawienia i darów łaski tworzących Kościół, znajdują się także w innych wspólnotach chrześcijańskich”<sup>13</sup>. Soborowy Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, mówiąc o owych licznych elementach czy też dobrach istniejących poza widzialnym obrębem Kościoła katolickiego, wymienia: spisane słowo Boże, życie w łasce, wiarę, nadzieję i miłość oraz inne wewnętrzne dary Ducha Świętego, i to wszystko, co pochodzi od Chrystusa i prowadzi do Niego<sup>14</sup>. Papież Jan Paweł II idzie dalej w swych stwierdzeniach, mówiąc: „W takiej mierze, w jakiej elementy te znajdują się w innych Wspólnotach chrześcijańskich, jest w nich czynnie obecny jedyny Kościół Chrystusowy”<sup>15</sup>. A zatem w świetle tej opinii

---

<sup>11</sup> KK 15.

<sup>12</sup> KONGREGACJA NAUKI WIARY, Deklaracja *Dominus Iesus* (2000 rok) w p. 16 zdaje się wykluczać możliwość urzeczywistnienia się nawet niepełnej formy Kościoła Chrystusowego poza Kościołem katolickim, podważając tym samym eklezjalność Kościołów i wspólnot niekatolickich. W p. 17 Kongregacja potwierdza eklezjalność Kościołów prawosławnych.

<sup>13</sup> UUS 13.

<sup>14</sup> Por. DE 3.

<sup>15</sup> UUS 11.

jedyny Kościół Chrystusowy jest czynnie obecny (choć w sposób niepełny, ograniczony – jedynie w swych „elementach”) we wszystkich niekatolickich Kościołach i Wspólnotach kościelnych, nie tylko prawosławnych.

Z kolei inny dokument Kongregacji Nauki Wiary pt. *Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele* (2008 rok) potwierdza, że użycie zwrotu *subsistit in* służy wyrażeniu pełnej identity Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim. Jest to istotne, by nie myśleć, że Kościół Chrystusowy nie jest niczym innym jak tylko zbiorem Kościołów i Wspólnot eklezjalnych. Wówczas nie miałoby wielkiego sensu dążenie do widzialnej jedności Kościoła. Kościół Chrystusowy jest jedyny, jako jedyny podmiot w rzeczywistości historycznej. W Komentarzu do *Odpowiedzi na pytania...* podkreślona jest myśl, że dla urzeczywistnienia pełni katolickości, mimo posiadania pełni środków zbawienia, Kościół katolicki potrzebuje widzialnej jedności z wszystkimi chrześcijanami i świętego życia własnych członków. Ma on więc świadomość swej niewystarczalności<sup>16</sup>.

Te podstawowe uzgodnienia pojęć obrazują troskę Kościoła o właściwe samorozumienie, a także pojmowanie relacji wobec Wspólnot i Kościołów innych wyznań. Kościół katolicki pojmuje swą rzeczywistość jako misterium komunii, która ontologicznie i czasowo jest uprzednia w stosunku do każdego pojedynczego Kościoła partykularnego (lokalnego). Kościół powszechny nie może być rozumiany jako suma Kościołów lokalnych ani federacja Kościołów partykularnych<sup>17</sup>. Choć taki model jedności byłby chętnie widziany zwłaszcza przez Kościoły tradycji protestanckiej, to jednak wykładnia katolicka nie porzeka na takim rozumieniu jedności.

---

<sup>16</sup> Por. A. CZAJA, *Misterium trwania Kościoła Chrystusowego*, w: S. PAWŁOWSKI (red.), *Różnić się w zgodzie. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Leonardowi Górcze z okazji 40-lecia pracy naukowo-dydaktycznej (Pieniężno–Lublin 1968–2008)*, Lublin 2008, s. 143–150.

<sup>17</sup> Por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, *List do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunio Communionis notio* 28.05.1992 r., w: Z. ZIMOWSKI, J. KRÓLIKOWSKI (opr.), *W trosce o pełnię wiary 1966–1994*, Tarnów 1995, p. 9.



### 3. Trwać w Kościele przyszłości

Jezus Chrystus przed swą męką modlił się za Kościół przyszłości: „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w nas jedno, aby świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś” (J 17,21). Prosił więc o jedność wiernych między sobą, o zjednoczenie wiernych, które będzie świadectwem posłannictwa Jezusa. Warto zauważyć, że „jedno”, jakim są Ojciec i Syn, ma nie tyle stanowić wzór dla uczniów, ile raczej metę, ku której winni zmierzać. Użycie formuły: „Ja w nich” wskazuje, że względem wierzących, którzy są na świecie, Jezus będzie nieustannie wychodził z inicjatywą umacniania i pogłębiania więzi jednoczącej<sup>18</sup>. Wiąż między Ojcem i Synem ma być dla uczniów przestrzeń otwartą, relacją, w której mają uczestniczyć.

A zatem doskonała jedność chrześcijan, a co za tym idzie, widzialna jedność Kościoła jest nie tylko zadaniem i wyzwaniem na przyszłość, ale i realizacją Kościoła przyszłości.

„Kościół katolicki wierzy, że w wydarzeniu Pięćdziesiątnicy Bóg już objawił Kościół w jego rzeczywistości eschatologicznej (przyszłej), którą przygotowywał *od czasów Abła sprawiedliwego*. Kościół już został dany i dlatego żyjemy już teraz w czasach ostatecznych. Elementy tego Kościoła już nam danego istnieją *łącznie i w całej pełni* w Kościele katolickim oraz *bez takiej pełni* w innych Wspólnotach, w których pewne aspekty chrześcijańskiej tajemnicy są czasem ukazane bardziej wyraziście. Ekumenizm stara się właśnie sprawić, aby częściowa komunika istniejąca między chrześcijanami wzrastała ku pełnej komunii w prawdzie i miłości”<sup>19</sup>. Z pewnością może się do tego przyczynić choćby głębsza recepcja uzgodnień teologicznych, do których reprezentanci poszczególnych kościołów doszli. Owoce tych dialogów niekoniecznie są znane przez ogół wiernych, ale mogą być też przyczynkiem do właściwej formacji religijnej podejmowanej przez wszystkie Kościoły.

---

<sup>18</sup> Por. H. WITCZYK, „Aby byli jedno”, w: A. SIKORA (red.), *Biblia podstawą jedności*, Lublin 1996, s. 97.

<sup>19</sup> UUS 14, por. DE 4.

Aby trwać w Kościele dziś, trwać w nim nieustannie i niezłomnie, apostołowie formowali wspólnotę, wskazując na postawy, które muszą być kształtowane we wspólnotcie. Jest rzeczą oczywistą, że *stałość wiary* to postawa fundamentalna, aby wytrwać w Chrystusie. Jednak św. Paweł, gdy zachęca adresatów swych listów do trwania przy Panu (por. 1 Kor 16,13), kreśli przed nimi przedmiot wiary, prezentując Chrystusa Ukrzyżowanego: „Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia” – Ὁ λόγος γὰρ ὁ τοῦ σταυροῦ τοῖς μὲν ἀπολλυμένοις μωρία ἐστίν, τοῖς δὲ σωζομένοις ἡμῖν δύναμις θεοῦ ἐστίν (1 Kor 1,18). Głoszenie Chrystusa ukrzyżowanego jest głupstwem dla pogan, ale mocą Bożą dla chrześcijan (por. 1 Kor 1,21-24). A jednak właśnie przez τῆς μωρίας τοῦ κηρύγματος („głupstwo głoszenia kerygmatu”), Bóg chce zbawiać wierzących. Mentalność pogańska nie jest w stanie przyjąć tej prawdy i faktu, gdyż charakteryzuje ją powierzchowność, tymczasowość i krótkotrwałość. Wszystko to mieści się w „próżnym myśleniu”, przed którym przestrzega św. Paweł (por. Ef 4,17). Człowiek z taką mentalnością nie jest w stanie przyjąć Krzyża jako pewnika i zwornika zbawienia.

Głoszenie Chrystusa ukrzyżowanego to nie tylko proklamowanie Jego zbawczej misji, ale to przyjęcie Krzyża, akceptacja dokonująca się na płaszczyźnie woli i serca, w myśl zasady podanej przez Chrystusa: uczeń nie przewyższa nauczyciela (por. Mt 10,24). Nie ma realizacji krzyża bez *kenozy* – uniżenia Jezusa aż do śmierci (por. Flp 2,8).

*Stałość wiary* zakłada swoistą *kenozę*, wyrażającą się w rezygnacji z niewiary i mentalności pogańskiej. Taką *stałość* zapewnia uczniowi Jezusa regularne karmienie umysłu i serca Słowem Bożym: kerygmatem i katechezą. Święty Paweł radował się, widząc, że wspólnota, której posługiwał, tak właśnie umacnia swą *stałość wiary*: „Choć bowiem ciałem jestem daleko, to jednak duchem jestem z wami, z radością dostrzegając wasz ład i *stałości* waszej wiary w Chrystusa” (Kol 2,5). Sformułowanie τὸ στερέωμα τῆς εἰς Χριστὸν πίστεως ὑμῶν („utwierdzenie względem Pomazańca wiary waszej”) zawiera rzeczownik τὸ στερέωμα, co oznacza utwierdzenie, *stałość*. Pochwała wiary Kolosan nie jest absolutna. Dalsza lektura tekstu pokazuje troskę apostoła o to, by nie da-

wali oni posłuchu pozornej nauce, by tajemnica Chrystusa została przez nich poznana w całym blasku.

Również apostoł Piotr nawołuje do trwania w *stałości wiary*: „Wy zatem, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, strzeżcie się, abyście dając się uwieść błędom tych, którzy nie szanują praw Bożych, własnej stałości nie doprowadzili do upadku” (2 P 3,17). W języku oryginalnym znajdujemy przestrożę, aby uczniowie nie wypadli „ze swojego mocnego postawienia”: τοῦ ἰδίου στηριγμοῦ. Rzeczownik στηριγμός (mocne osadzenie, umocnienie, stałość, umieszczenie) użyty jest jedynie w tym miejscu Nowego Testamentu. Apostoł wskazuje odbiorcom listu, aby mocno trzymali się tradycji i nie dali się zwieść tym, którzy tkwią w błędzie i kroczą po manowcach niewiary. Wspólnota Kościoła jest siłą i gwarancją właściwego rozumienia spraw wiary. W takim to właściwym rozumieniu uczniowie Pana winni wytrwać, oczekując chwalebego powrotu Jezusa Chrystusa. Troska o *stałość wiary* w żadnym razie nie jest przez apostołów traktowana fakultatywnie. Autor Listu do Hebrajczyków z całą ostrością ostrzega przed przewrotnym sercem niewiary, twierdząc, że skutkuje to odstępieniem od Boga żywego (por. Hbr 3,12).

Przeprowadzona analiza implikuje konkretne wskazania formacyjne dla małych wspólnot Kościoła. *Stalość wiary* osiąga się przez trud i codzienny wysiłek modlitwy słowem Bożym, pogłębionej katechezy i służby *caritas* braciom i siostram we wspólnocie. Tylko chrześcijanin dojrzały, świadomie trwający w swej wspólnocie eklezjalnej może się przyczyniać do widzialnej jedności Kościoła. *Stalość wiary* uczniów Pana, wypracowana przez *kenotyczne*<sup>20</sup> oczyszczenie, warunkuje ich niezłomne trwanie we Wspólnocie Kościoła, który sam w sobie i tak trwać będzie.

Niemniej jednak dziś możemy postawić pytanie: czy „pełną komunę w prawdzie i miłości” ujrzymy na tej ziemi i w obecnych czasach? Autor Listu do Hebrajczyków niejako „studzi” nasze zapędy w obliczu zintensyfikowanych działań ekumenicznych, które często są ludz-

---

<sup>20</sup> Zob. T. ŠPIDLÍK, *Mysł rosyjska. Inna wizja człowieka*, tłum. J. Dembska (oryg. fr.), Warszawa 2000, s. 26nn.

kim poszukiwaniem natychmiastowych owoców, i usiłowań czynienia przysłowiowego rajy na ziemi: „Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy przeszłego” (Hbr 13,14). A zatem pełnia Kościoła objawi się, gdy Chrystus powróci, gdy nadejdzie nowe niebo i nowa ziemia (por. Ap 21,1). Ale to nie oznacza rezygnacji z wysiłków, by dziś, tu i teraz czynić wszystko, abyśmy byli jedno. Jak to czynić? Co czynić jeszcze? Jakich nowych modeli jedności poszukiwać? Odpowiedź jest jedna, Kościołowi już dana: Trwać w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i na modlitwach (por. Dz 2,42).

L'Église subsistait inflexible... subsiste et subsistera...

### Résumé

Les paroles du Livre des Actes des Apôtres évoquent les temps de l'Église primitive de Jérusalem lorsque cette Église n'était pas encore divisée: « Ils étaient assidus à l'enseignement des apôtres, et à la communion fraternelle, à la fraction du pain, et aux prières » (Ac 2:42). C'est pourquoi les premiers chrétiens persévéraient dans l'unité, d'une façon unanime et avec vigueur. La persévérance dans la foi suppose la stabilité, suppose que l'on (conserve) jusqu'à la fin l'idée première, malgré des tentations de désespoir ou de résignation. Être assidu dans l'enseignement des Apôtres signifiait pour les premiers chrétiens la construction de la foi en s'appuyant sur la Parole. Dans le cadre des efforts vers l'unité visible de l'Église, le Concile Vatican II a défini l'état de l'Église existante depuis le début aussi bien que le statut et la nature des communautés chrétiennes. Cela a été fait en utilisant le terme – *subsistit in* (demeure en) : « une seule Église du Christ (...) établie et organisée en ce monde, en tant que communauté demeure et persévère dans l'Église catholique (...) ». L'unité visible de l'Église est la réalisation de l'Église à venir. La constance de la foi est une attitude fondamentale pour persévérer dans le Christ et dans l'Église. Elle implique une sorte de kénose, qui se manifeste dans l'abandon de l'incrédulité et de la mentalité païenne. Cette constance de la foi est assurée lorsqu'un disciple de Jésus nourrit régulièrement son esprit et son cœur de la

Parole de Dieu: du kérygme et de la catéchèse. La constance de la foi des disciples du Seigneur détermine leur persistance dans la Communauté de l'Église, qui, en elle-même, durera de toute manière.

**S. dr Katarzyna Kinga Walkowiak**, członkini Stowarzyszenia Życia Apostolskiego „Koinonia św. Pawła” w Kielcach; obszar zainteresowań naukowych: sposoby i możliwości wspólnej realizacji wezwań, które stają przed Kościołem naszych czasów (ewangelizacja i ekumenizm); autorka artykułów z obszaru problematyki dialogu międzyreligijnego i ekumenicznego oraz misyjności Kościoła.